Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 87 (1717)

ROK VI.

PIĄTEK

AMB. SOBOLEW U PREMIERA CYRANKIEWICZA I WICEPREMIERA MINCA

WARSZAWA. — Prezes Rady Ministrów, **Józef Cyrankiewicz**, przyjął w Prezydium Rady Ministrów w dniu 29 b. m. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich p. **Arkadija A. Sobolewa.**

* * *

WARSZAWA. — Wiceprezes Rady Ministrów **Hilary Minc** przyjął w dniu 29 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich **p. Arkadija A. Sobolewa.**



Przodownicy pracy na kierowniczych stanowiskach.
Ob. Al. Bana i Jan Zagawa, pracownicy fizyczni PKP zostali awansowani na zawiadowcę i z-cę zawiadowcy odcinka drogowego W-wa Zachodnia.

Uchwały VI Plenum KC PZPR naszym drogowskazem

Bojowe zadania ZZ

w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni

VII Plenum CRZZ obraduje w Warszawie

WARSZAWA — Dnia 29 bm. rozpoczęły się w Stolicy obrady VII plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, na którym zostaną przedyskutowane i wytyczone zadania Związków Zawodowych na najbliższy okres w walce narodu o pokój i Plan 6-letni.

Obszerny referat, omawiający zadania Związków Zawodowych w II roku Planu 6-letniego, wygłosił przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz.

Nad referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierają głos czołowi aktywiści związkowi i przodownicy pracy.

(Poniżej podajemy streszczenie referatu ob. W. Kłosiewicza).

Mówca zanalizował dotychczasową pracę Związków Zawodowych i stwierdził, że z wytycznych VI Plenum KC PZPR wypływają ważne i odpowiedzialne zadania dla organizacji związkowych. Zadania te są następujące:

▣ Wszystkie organizacje związkowe muszą razem z terenowymi, a także z fabrycznymi komitetami pokoju, brać jak najczynniejszy udział w szerokiej akcji popularyzowania uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju. Wszystkie organizacje związkowe muszą udzielić jak najaktywniejszego poparcia jej żądaniom, a w szczególności żądaniu zawarcia Paktu Pokoju przez pięć wielkich mocarstw.

▣ Działacze związkowi **powinni skierować całą swoją uwagę i energię na jak najszersze włączenie wszystkich robotników i inteligencji pracującej do walki o plan, realizując w ten sposób hasło narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni.** Włączenie szerokich mas pracujących do udziału w realizacji planu może i powinno odbywać się **przez jak najszersze rozwijanie współzawodnictwa pracy.**

▣ Obowiązkiem wszystkich działaczy związkowych — aż do męża zaufania włącznie — jest **stworzenie jak najlepszych i najpomyślniejszych warunków do wykonania zobowiązań załóg. Muszą oni wspólnie z administracją dbać o zapewnienie pracownikom pomocy w ich walce o wykonanie zobowiązań.**

▣ W roku 1951 **dokonać się musi zasadniczy przełom w walce o obniżenie kosztów własnych.** Stąd też szczególną opieką należy otoczyć te formy współzawodnictwa, które **mają na celu obniżenie kosztów własnych. Należy dbać o wprowadzenie do zakładów pracy nowej techniki, o jej najszersze zastosowanie i jednocześnie stwarzać warunki do najpełniejszego rozwijania myśli racjonalizatorskiej, do zespalania w tym zakresie wysiłków robotnika, inżyniera, technika, majstra, naukowca.**

Hasłu narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni powinna być podporządkowana również cała praca kulturalno - oświatowa Zw. Zawodowych. W pracy tej trzeba podkreślać sukcesy naszego socjalistycznego budownictwa, sukcesy narodu polskiego, pomnażające siły naszej Ludowej Ojczyzny i stanowiące wkład w dzieło utrwalenia pokoju.

W zakończeniu swego referatu ob. Kłosiewicz powiedział m. in.:

Wielka i historyczna jest walka o pokój i Plan 6-letni, jaką prowadzi pod kierownictwem PZPR naród nasz z klasą robotniczą w pierwszych szeregach.

W walce tej Związki Zawodowe muszą wziąć najaktywniejszy, najpełniejszy udział, świadome, że osiągnięcia gospodarcze naszego Państwa Ludowego, rosnące dzięki ofiarności szerokich rzesz pracujących, dzięki przyjaźni i pomocy braterskiej Związku Radzieckiego — to nasz największy wkład w ogólnoludzkie dzieło utrwalenia pokoju na świecie.

Mimo manewrów delegatów zachodnich

ZSRR nieugięcie dąży

do uzgodnienia porządku dziennego konferencji czterech

PARYŻ. — Na środowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw przedstawiciel ZSRR Gromyko, który jednocześnie przewodniczył obradom, zakończył przemówienie rozpoczęte na poprzednim posiedzeniu.

W przemówieniu swoim Gromyko oświadczył m. in.:

Delegacja radziecka nadal uważa za nieuzasadnione zastrzeżenia przedstawicieli trzech mocarstw wobec propozycji delegacji radzieckiej o włączenie do porządku dziennego sprawy demilitaryzacji Niemiec jako odrębnego i samodzielnego punktu, a to ze względu na wagę i aktualność tego zagadnienia. Niemniej jednak, pragnąc ułatwić osiągnięcie porozumienia w sprawie porządku dziennego, delegacja radziecka uznała za możliwe zgłosić nową propozycję w następującej redakcji:

„Rozpatrzenie przyczyn istniejącego w Europie napięcia międzynarodowego oraz środków, niezbędnych dla zapewnienia rzeczywistego i długotrwałego polepszenia stosunków między Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją, włączając następujące zagadnienia: o demilitaryzacji Niemiec, o redukcji sił zbrojnych USA, ZSRR, Anglii i Francji oraz w związku z tym rozpatrzenie istniejącego poziomu zbrojeń i sprawy rozciągnięcia kontroli międzynarodowej nad przeprowadzeniem redukcji sił zbrojnych; o innych środkach, mających na celu usunięcie groźby wojny i obawy przed agresją, o wykonaniu istniejących układów, zobowiązań i porozumień czterech mocarstw".

Zgłaszając tę propozycję — powiedział Gromyko — delegacja radziecka chciałaby wyrazić nadzieję, że nie wzbudzi ona zastrzeżeń ze strony trzech mocarstw.

Zobowiązania

1-majowe Czerwonej Łodzi

W odpowiedzi na apel metalowców z Pruszkowa, robotnicza Łódź podejmuje dalsze cenne zobowiązania w ramach Czynu 1-Majowego.

M. in. w dniu wczorajszym, załoga ZPB im. Marchlewskiego podjęła następujące zobowiązania:

W kwietniu przędzalnia cienkoprzędna da ponad plan 1.320 kg. przędzy, przędzalnia średnia wykona 6.320 kg. przędzy ponad plan, przędzalnia odpadkowa wykona 1.835 kg. przędzy ponad plan.

Podobne zobowiązania podjęły tkalnia i wykończalnia, które ogółem dadzą państwu 278.060 złotych oszczędności. W drugim kwartale przędzalnia cienka wyprodukuje ponad plan 3.990 kg. przędzy, przędzalnia średnia — 19.140 kg. przędzy. Natomiast tkalnia wyprodukuje ponad plan 29.620 metrów towaru, zmniejszy ilość odpadków o 2.700 kg. oraz braków.

Szereg podobnych zobowiązań podjęły również inne oddziały. Ogółem zobowiązania całej załogi przyniosą państwu 4.442.343 złotych.

Ponadto zobowiązania 1-Majowe podjęły ZPB im. Dubois, Zakłady im. Kasprzaka, ZPW im. Gwardii Ludowej oraz Zakłady im. St. Okrzei.

Fabryka

im. W. Wróblewskiego

GDAŃSK. — W portowych zakładach przemysłu tłuszczowego „Amada" w Gdańsku 28 bm. na uroczystym zebraniu robotników fabryka została nazwana imieniem bohatera Komuny Paryskiej gen. Walerego Wróblewskiego.

Chełpliwe oświadczenie Mac Arthura

nie zastraszy Chin Ludowych

Naród chiński stawi opór knowaniom agresorów

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że w odpowiedzi na wojowniczą deklarację Mac Arthura z 24 marca rzecznik Chińskiego Ludowego Komitetu Walki o Pokój i przeciwko agresji amerykańskiej złożył oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

„W dniu 24 marca arcyzbrodniarz wojenny Mac Arthur złożył deklarację, która jest obelgą dla narodu chińskiego i narodu koreańskiego. Domaga się on z całą bezczelnością, by przedstawiciele ochotników chińskich i koreańskich wojsk ludowych prowadzili z nim pertraktacje i by podporządkowali się agresorom amerykańskim. Grozi on narodowi chińskiemu, że Chińska Republika Ludowa zostanie zaatakowana przez amerykańskie i brytyjskie wojska inwazyjne.

To bezwstydne chełpienie się Mac Arthura, tak samo jak jego poprzednie oświadczenia **nie są już nawet śmieszne i mogą się zakończyć tylko kompromitacją.**

Mimo to zapowiedź Mac Arthura, że amerykańskie i brytyjskie wojska inwazyjne przygotowują się do bezpośredniego zaatakowania Chin, **musi być uznana za znamienną i naród chiński powinien zwrócić nań baczną uwagę.**

Dlatego też cały naród chiński **musi zaostrzyć czujność oraz wzmóc świętą walkę i opór wobec Stanów Zjednoczonych, musi okazywać pomoc Korei oraz strzec i bronić bezpieczeństwa ojczyzny dopóki wraz z narodem koreańskim nie wyzwoli całej Korei i nie wypędzi napastników, którzy zamierzają dokonać inwazji Chin.**

Szpiegowali za dolary

Zbrodniczą działalność

uprawiali członkowie nielegalnego „Str. Pracy"

WARSZAWA. — W drugim dniu procesu kierowników nielegalnego „Stronnictwa Pracy" — sąd przesłuchał pozostałych oskarżonych: Kwasiborskiego i Bukowskiego, których zeznania odkryły dalsze szczegóły dywersji i szpiegostwa prowadzonego w kraju przez grupę Karola Popiela.

Kwasiborski zeznał, że **z ośrodka zagranicznego przychodziły poważne sumy dolarów, przeznaczonych na rozbudowę sieci szpiegowskiej stronnictwa.**

Kwasiborski **przeprowadził** również **rozmowy na temat działalności nielegalnego stronnictwa z dwoma dostojnikami kościelnymi. Tę samą sprawę referował biskupom współoskarżony Bukowski.**

W zeznaniach dotyczących działalności okupacyjnej stronnictwa — osk. Kwasiborski stwierdza m. in., że **brało ono udział w tzw. komitecie antykomunistycznym, zorganizowanym do walki z ruchem niepodległościowym.** Propagandowe wydawnictwa komitetu antykomunistycznego szkalujące organizacje lewicowe i ZSRR, były gorliwie kolportowane przez stronnictwo.

Oskarżony w swych zeznaniach usiłuje uchylić się od odpowiedzialności za zbrodniczą i zdradziecką robotę podległego mu tzw. wydziału bezpieczeństwa, denuncjującego do gestapo oraz **skrytobójczo likwidującego działaczy niepodległościowych.**

Przesłuchiwany następnie osk. Bukowski Stanisław — syn b. fabrykanta, zatrudniającego 1.000 robotników zeznał, że **udzielił poufnych informacji brytyjskiej korespondentce, którą skontaktował następnie z Popielem.**

Bukowski **kontaktował się również z b. agentem hitlerowskim, a następnie agentem wywiadu anglosaskiego Adamem Doboszyńskim.**

Depesze ze świata

BERLIN — Jak donosi agencja ADN, Adenauer i kilku członków rządu w Bonn zamieszanych jest w jedną z największych po wojnie afer oszukańczych. Sprawa wyszła na jaw w związku z pociągnięciem do odpowiedzialności niejakiego Erwina Himmelsehera, który stanął przed sądem w Wuerzburgu oskarżony o roztrwonienie 272 tysięcy marek.

* * *

PEKIN — Agencja Nowych Chin podaje, że chłopi Chin Północnych przystępują do realizacji prac irygacyjnych, które umożliwią dodatkowe nawodnienie 300.000 ha ziemi. Prace te są częścią składową robót prowadzonych w całych Chinach w roku 1951. W Chinach Północnych zbudowanych zostanie w rb. ponad 40.000 nowych studni i 900 kanałów nawadniających.

* * *

NOWY JORK — Waszyngtońska konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów Ameryki Łacińskiej i USA przebiega — jak było do przewidzenia — pod znakiem całkowitej supremacji delegacji amerykańskiej.

Delegacja amerykańska zgłosiła szereg rezolucji, w których domaga się m. in. od krajów Ameryki Łacińskiej wydania jeszcze surowszych zarządzeń przeciwko komunistom, wzorowanych na ustawach amerykańskich.

* * *

NOWY JORK — W środę zanotowano na giełdzie nowojorskiej gwałtowny spadek kursu akcji. Kurs niektórych akcji w ciągu 15 minut spadł o 2 dolary.

* * *

NOWY JORK — Rząd Stanów Zjednoczonych zagroził rządowi włoskiemu wstrzymaniem „pomocy marshallowskiej", o ile nie zwiększy on, zgodnie z życzeniami Waszyngtonu, tempa produkcji zbrojeniowej i przygotowań wojennych.

Raymonde Dien w Warszawie

WARSZAWA. — Na zaproszenie Związku Młodzieży Polskiej przybyła do Warszawy w dniu 29 bm. Raymonde Dien, bohaterska bojowniczka francuskiego ruchu obrońców pokoju. Raymonde Dien protestując przeciwko przygotowaniom wojennym, czynionym wbrew woli narodu francuskiego na rozkaz amerykańskich imperialistów, rzuciła się pod pociąg wiozący broń amerykańską i uniemożliwiła w ten sposób dalszy transport. Za ten bohaterski czyn rząd francuski wtrącił bojowniczkę sprawy pokoju do więzienia.

Młodzież Warszawy zgotowała Raymonde Dien — przedstawicielce zaprzyjaźnionego narodu francuskiego, niezwykle serdeczne i gorące powitanie.

Wymieść świństwo!

Przeglądając katalogi książek w prywatnych wypożyczalniach, można napotkać pokutujące jeszcze tytuły takich powieści, jak „Mord na placu Trzech Krzyży", „Zagadkowa kula", czy „Kobieta — wampir" itp.

Wiemy z jakiego okresu te „dzieła" pochodzą, kto je wydawał i w jakim celu. Jeden z naszych Czytelników, ob. A. G. z ulicy Srebrzyńskiej, w liście do redakcji komunikuje, że tego rodzaju „książki" znajdują się w jednej z prywatnych wypożyczalni w jego dzielnicy.

Z wypożyczalni tej korzysta także młodzież szkolna, wśród której książki te cieszą się, niestety, popularnością. Zdarzają się nawet wypadki, że niektórzy uczniowie, zamiast uważać na lekcjach, czytają „najlepsze" fragmenty.

Nad sprawą tą nie można przejść do porządku dziennego. Odpowiednie czynniki powinny dopilnować, aby książki kryminalne i wszelkie pornograficzne wydawnictwa zniknęły z wypożyczalni łódzkich, a zamiast nich na półkach znalazły się wartościowe dzieła, stanowiące godziwą rozrywkę dla człowieka pracy i młodzieży! (ry)

W odpowiedzi na listy Czytelników

BUTELKI TRZEBA PRZYJMOWAĆ!

W związku ze skargami naszych Czytelników o nieprzyjmowaniu pustych butelek przez niektóre sklepy uspołecznione — Dyrekcja MHD Łódź-Śródmieście donosi nam, że w sprawie skupu butelek wydała odpowiednie zarządzenie.

Czytelnicy proszeni są na przyszłość o wskazanie sklepów, które by nie przestrzegały wydanych w tej sprawie zarządzeń.

A JEDNAK BYŁ GWÓŹDŹ!

Na skutek skargi — ob. Walewskiego na sklep PSS Nr. 517, w którym sprzedano mu kiełbasę z gwoździem w środku — kierownictwo PSS przeprowadziło dochodzenie i stwierdziło, że rzeczywiście Czytelnik nasz natknął się na tę „ostrą niespodziankę".

Kierownikowi przetwórni udzielono nagany za brak należytego nadzoru nad higieną pracy.

KSIĘGI OCALAŁY

W odpowiedzi na zapytania zainteresowanych Czytelników Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Brzegu zawiadamia, że księgi stanu cywilnego, dotyczące gromad Kreisewitz i Huldahof znajdują się na terenie tamt. powiatu.

Równocześnie Prezydium PRN podaje polskie brzmienie nazw powyższych miejscowości: Krzyżowice gr. i przysiółek Siemków, gm. Olszanka.

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę!

Przez wymianę doświadczeń

podniesiemy poziom naszych kwalifikacji zawodowych

Wczoraj odbyła się w Łodzi narada zorganizowana przez Zarząd Główny Związku Włókniarzy, Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego oraz redakcję „Głosu Robotniczego" mająca na celu przeanalizowanie i upowszechnienie doświadczeń przodujących tkaczy w przemyśle bawełnianym.

Narada ta, odbywała się pod hasłem „Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę" i zgromadziła około 200 osób z poszczególnych fabryk Łodzi i województwa.

Naradę zagaił przewodniczący Zarządu Gł. ob. Zygmunt Krzywański nawiązując do wspaniałych osiągnięć tkaczy radzieckich, którzy przez popularyzację i wymianę wzajemnych doświadczeń osiągają coraz to nowe niespotykane dotąd sukcesy. Narada nasza — mówi ob. Krzywański — ma właśnie za cel upowszechnienie tych przodujących metod pracy, które zostały już wprowadzone w poszczególnych fabrykach a nie są stosowane wszędzie.

Naczelny inżynier CZPB ob. Wojtkowski wskazał na poważne jeszcze niedociągnięcia, które można zanotować na odcinku tkalni. W chwili obecnej np. 40 proc. tkaczy nie wykonuje swych baz akordowych. Metoda pracy inż. Kowalewa, polegająca na właściwej organizacji pracy przy warsztacie napotyka na trudności z powodu braku zasadniczych wiadomości z dziedziny pracy tkaczy.

Naradę dzisiejszą — oświadcza ob. Wojtkowski—można traktować jako zapoczątkowanie pewnego rodzaju szkolenia zawodowego i ma ona na celu wyjaśnienie załogom na czym polega dobra praca tkacza i w jaki sposób należy pracować, aby nie tylko wykonywać, ale i przekraczać bazę.

Przodujący tkacze, majstrowie i instruktorki zabierający głos w dyskusji wymienili między sobą spostrzeżenia i podzielili się metodami pracy.

Narada ta przyczyni się niewątpliwie do spopularyzowania przodujących metod pracy oraz pomoże zakładom w podniesieniu przeciętnej wykonywania baz przez zespoły tkackie. (w)

Po rocznej działalności

Pożyteczna praca TWP

181 tys. osób na 1365 odczytach i pogadankach

W czerwcu ub. roku powstało Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Towarzystwo to ma za zadanie przeobrażenie światopoglądu szerokich mas robotniczych i chłopskich, zapoznanie ich z zachodzącymi zmianami społecznymi, politycznymi, naukowymi i kulturalnymi w naszym kraju i za jego granicami.

Aby tego dokonać, Towarzystwo dociera do najdalej nawet położonych PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i POM-ów. Prelegenci TWP odwiedzają także zakłady pracy, kluby robotnicze, ośrodki inteligenckie, szkoły zawodowe, małe miasteczka itd.

Do 1 stycznia br. zorganizowano 1365 odczytów i pogadanek. Ponad 65 procent tych imprez odbyło się na terenie wsi, reszta przypada na fabryki i zakłady pracy. Wzięło w nich udział ponad 181 tys. osób.

Mówiąc o osiągnięciach nie można pominąć milczeniem pewnych niedociągnięć. Zdarzają się jeszcze bowiem wypadki niezrozumienia przez działaczy terenowych doniosłych zadań TWP, co z kolei przynosi zahamowania w normalnym toku pracy.

Należy jednak mieć nadzieję, że mankamenty te zostaną usunięte i TWP będzie mogło rozwinąć w należyty sposób swoją pracę nad uświadamianiem szerokich rzesz społeczeństwa.

Z Tygodnia ŚFMD w Warszawie



Z okazji Międzynarodowego Tygodnia ŚFMD w wielu punktach Warszawy odbyły się publiczne występy młodzieży, połączone z wesołymi tańcami. Na zdj.: młodzież tańczy pod pomnikiem Kopernika.

W sobotę

ostatnie przedstawienie „Rodziny" I. Popowa

W sobotę, dnia 31 b. m., o godz. 19-ej, po raz ostatni grana będzie od trzech miesięcy ciesząca się wielkim powodzeniem sztuka o młodym Leninie I. Popowa pt. „Rodzina". Jest to sztuka wystawiona po raz pierwszy w Polsce przez wymieniony wyżej teatr. Sztuka ukazuje nam okres kształtowania się niezwykłej indywidualności i geniuszu Lenina.

Informacje w sprawie nabycia biletów zniżkowych udziela Biuro Org. Widowisk tel. 115-33.

Nasze rady

STROSKANI Z Ł.: Pomoc, jakiej od nas oczekujecie, wychodzi po za ramy naszych możliwości, gdyż redakcja nie udziela porad lekarskich. Radzimy zwrócić się z dzieckiem do wybitnego pediatry. Byłoby wskazane zasięgnąć porady u prof. dr Popowskiego w Łodzi (ul. Narutowicza 120), względnie u prof. dr. Redlicha (Piotrkowska 134).

* * *

H. DYMKOWSKA: Kobiety ciężarne, matki z dziećmi na rękach oraz inwalidzi mają pierwszeństwo i powinni być załatwiani poza kolejką. Sklepy otrzymały odpowiednie okólniki, wydane na podstawie zarządzenia Ministerstwa. Natomiast nie można winić ekspedientki za to, że nie została Pani załatwiona w pierwszej kolejności, gdyż dziecko, z którym Pani przyszła do sklepu, ma 4 lata. W takich wypadkach sprawa zależna jest od dobrej woli klientów, jeżeli zgodzą się ustąpić swego miejsca w kolejce.

* * *

A. DĄBROWSKI: Skoro nie został sporządzony protokół zdawczo-odbiorczy, trudno będzie Panu udowodnić, że wymienione artykuły zdał Pan swojej następczyni, której miejsca zamieszkania nie może Pan obecnie ustalić. Radzimy napisać w sprawie adresu do Urzędu Ewidencji Ludności w Bydgoszczy. W przytoczonej sprawie nie widzimy podstaw do interwencji.

* * *

J. BŁESZYŃSKI: Redakcja nie udziela porad lekarskich. Radzimy zgłosić się do Polikliniki, ul. Narutowicza Nr. 96.

* * *

„ZO UL. LIPOWA": Powinien Pan zgłosić się bezpośrednio do Wojskowej Komendy Rejonowej, a otrzyma Pan szczegółowe wyjaśnienie oraz wskazówki dalszego postępowania.

* * *

ZMARTWIONA ZE ZGIERZA: Wobec tego, że nie podała Pani nazwiska i adresu — nie możemy interweniować.

* * *

JANEK Z III-B: Z racjonalizatorskim pomysłem, który — zdaniem Pana ułatwi pracę pracownikom tramwajów, radzimy zgłosić się do dyrekcji MZK, ul. Piotrkowska Nr. 77.

* * *

J. BACZMANOWSKI: Szczegółowe informacje otrzyma Pan w Wydziale Społeczno-Administracyjnym przy Prezydium Rady Narodowej, ul. Piotrkowska 104.

* * *

H. JĘDRYCZEWSKA — SZCZECIN: Redakcja nie zajmuje się poszukiwaniem osób zaginionych. Jeżeli posiada Pani konkretną wiadomość, że poszukiwana przez Panią osoba zamieszkiwała po wyzwoleniu w Łodzi — należy napisać do Urzędu Ewidencji Ludności, Łódź, Al. Kościuszki Nr. 19, z podaniem szczegółowych personalii.

Codzienna nowelka „Expressu"

F. Hermann

Walka o przedszkole

— Do diabła! — sarknął mój mąż, stojąc przed otwartą szafą biblioteczną — nasze dziecko znów buszowało tutaj... Tyle razy powtarzałem ci...

Naturalnie, nie miał racji, bo ostatecznie cóż w tym złego, że nasza czteroletnia, pełna temperamentu córeczka miała ochotę pobawić się trochę encyklopedią, szukając w niej obrazków. A że przy tej sposobności zrzuciła na ziemię parę tomów, czy to jest takie wielkie nieszczęście?

Jednakże mój drobiazgowy mąż zamiast przejść nad tym do porządku dziennego, gderał dalej.

— Patrz! W dodatku pozakładała kartki i poplamiła okładkę.

— No i co z tego? Czy żałujesz dziecku małej przyjemności? — zapytałam. — Ale ty ciągle narzekasz na nią, dzisiaj przez książki a onegdaj za to, że bawiła się trochę maszyną do pisania.

— ...a przy tej sposobności zerwała taśmę i zgięła dwie czcionki.

— Też wielkie nieszczęście!... Czyś nie bawił się nigdy jako dziecko maszyną do pisania?

— Nie! Mój ojciec był szczęśliwy, bo nie posiadał takowej!

— Acha! Ponieważ tyś jako dziecko nie mógł sobie stukać, uważasz, że i twoja córka nie powinna mieć żadnej przyjemności!... Prawdopodobnie nie było również u twojego ojca żadnych książek!

Czy mam wam opisywać dalszy ciąg kłótni, która powtarzała się u nas przynajmniej siedem razy na tydzień? Dzisiaj spór nasz skończył się tak, jak zawsze zresztą, oświadczeniem męża, który rzekł apodyktycznie.

— Od jutra pójdzie dziecko nasze do przedszkola. Tam będzie mogło drzeć książki i niszczyć maszyny, ile tylko tego zapragnie!

Skoro córeczka, która przysłuchiwała się uważnie naszej rodzicielskiej sprzeczce, usłyszała słowo „przedszkole", zaczęła głośno płakać.

Do tego czasu słowo „przedszkole" uważane było w naszym domu za rodzaj groźby, mniej więcej jak „dostaniesz klapsa". Kiedy debatowaliśmy na ten temat, mówiłam zazwyczaj.

— Po pierwsze dziecku nigdzie nie będzie tak dobrze, jak w domu. A po drugie w takim przedszkolu może się ono nauczyć brzydkich słów.

— A poza tym — kończył mój mąż z miną wszechwiedzącego — może się ono tam zarazić różnymi infekcyjnymi chorobami.

Tu muszę zaznaczyć na marginesie, że chociaż staraliśmy się trzymać nasze dziecko z dala od różnych źródeł infekcji chorowało ono mimo to na wietrzną ospę, odrę, koklusz i szkarlatynę.

Dziś jednak mąż zmienił swoje zdanie, bo powiedział stanowczo.

— Dziecko musi nareszcie zacząć się uczyć... A trochę dyscypliny nie zaszkodzi mu również!

I tak się stało, że dnia następnego musiałam zaprowadzić moje rozszlochane, rozbeczane dziecko do przedszkola, gdzie oddałam je w ręce „pani", która (moim skromnym zdaniem), nie dorosła do aż tak bardzo odpowiedzialnej roli, żeby stać się opiekunką mojej jedynaczki.

— Mamo! Mamusiu! Ja nie chcę tutaj zostać! — krzyczała dziewczynka, pełna niewypowiedzianej rozpaczy, ale „pani" spojrzała tylko na nią i powiedziała.

— Niech pani zostawi małą. My już się z nią jakoś dogadamy...

Czy nie wzięła ona na swoje barki zbyt wielkiej odpowiedzialności? Zdenerwowana w najwyższym stopniu wróciłam do domu, ślubując sobie w duszy że zemszczę się okrutnie na swoim mężu, którego upór stał się przyczyną tego całego powikłania.

— Co? Ugotowałaś zupę grochową? — mruknął mój małżonek jedząc obiad — Wiesz przecież dobrze, że nienawidzę grochówki!

— A ty wiesz, że nienawidzę przedszkoli.

Odtąd gotowałam bardzo często grochówki i wszystkie te potrawy, o których wiedziałam, że mąż ich nie znosi i to łagodziło nieco gorycz tej chwili kiedy, przyprowadziwszy córeczkę do przedszkola, oddawałam ją w ręce „pani".

Ale najokropniejszą rzeczą było to, że moja córka, która wyła tak rozpaczliwie, kiedy po raz pierwszy zaprowadziłam ją do przedszkola, zaaklimatyzowała się tam w krótkim czasie pierwszorzędnie, tak, że po jakichś dwóch tygodniach zaproponowała mi, żebym bawiła się z nią w przedszkole.

— Wiesz mamo, co? Ja będę „mną", a ty będziesz naszą panią, którą kocham coraz bardziej.

Mój mąż, usłyszawszy to, uśmiechnął się tylko w sposób bardzo perfidny. Ale i on dostał za swoje. Dziecko, które dotychczas rozmawiało cichym głosem, teraz nauczyło się wykrzykiwać głośno.

— Nie rycz tak — zganił ją raz, ja jednak stanęłam w jej obronie.

— Chciałeś, żeby nasza mała chodziła do przedszkola, to masz. W takim przedszkolu, gdzie znajduje się kilkadziesiąt dzieci, muszą one mówić głośno, bo inaczej nie będą dosłyszane przez opiekunkę.

— No tak! — przyznał — ostatecznie dziecko nie może szeptać przez cały dzień. Zresztą krzyk wyrabia płuca. Poza tym nie trzeba teraz małej karmić łyżką, bo nauczyła się jeść sama. Po trzecie używa przez dzień tyle ruchu, że wieczorem nie protestuje, kiedy kładziemy ją do łóżka i każemy iść wcześniej spać. Po czwarte pije chętnie tran. Możesz mówić co chcesz o przedszkolu, ale...

W tej samej chwili spadł ze stołu jeden z klocków, którym bawiło się dziecko.

— Do jasnej cholery! — krzyknęła dziewczynka.

Znieruchomieliśmy.

— Widzisz! — krzyknęłam. — Oto jest żargon przedszkola!

— Jakto? — zapytało dziecko. — Czy wolno mi używać takich słów również i w przedszkolu?

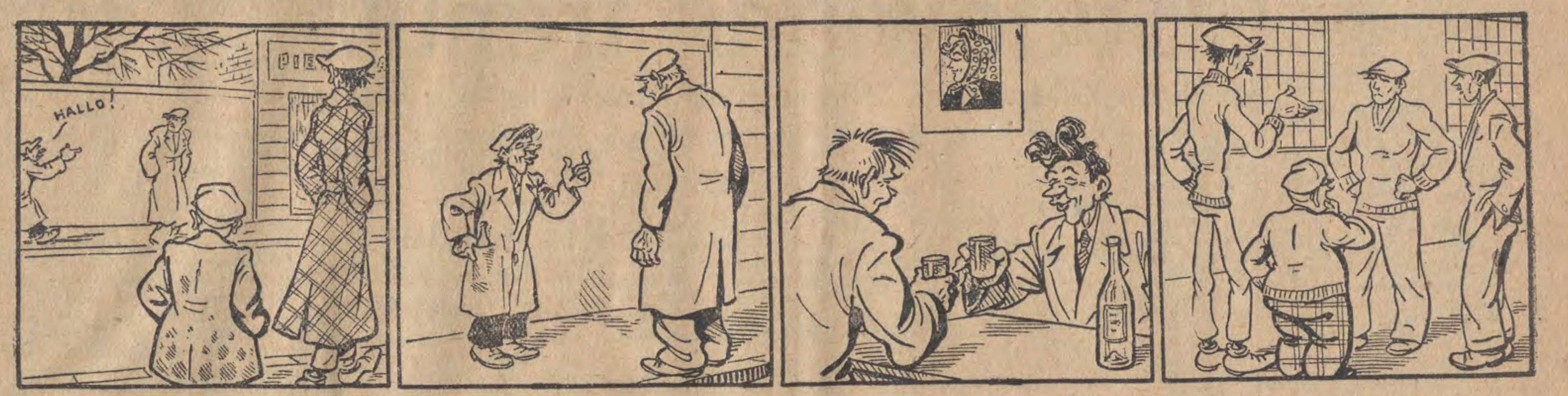
— A gdzieżeś usłyszała takie brzydkie słowo? — spytał z godnością mój mąż.

— Ależ tatusiu, przecież toś ty tak powiedział sam, kiedy wbijając gwóźdź w ścianę, uderzyłeś się młotkiem w palec!...

— Nasza córeczka uczęszcza nadal do przedszkola.

(Tłum. M.)

Przygody Wicka i Wacka



WACEK: — Oho, popatrz! Już Ferdek namawia na coś Hipka!...
WICEK: — Pewno znów go chce wyciągnąć na jakąś „bumlerkę"...

FERDEK: — No jak się czujesz?
HIPEK: — Tak sobie...
FERDEK: — Toś jest chory! Nie możesz iść do pracy, tylko do mnie!

FERDEK: — Jeśli się czujesz „tak sobie", to na pewno będzie grypa! Ale ja cię wyleczę! Pij! W twoje ręce!...
HIPEK: — Z podziękowaniem!...

WICEK: — A Hipka i Ferdka znowu dziś nie ma! Przedłużyli sobie święta i koniec! Wstyd nam robią! Trzeba ich koniecznie zmusić do poprawy!

Na moim ekranie

Z pamiętnika petenta

Poniżej podajemy oryginalne zapiski z notatnika ob. Bolesława Małolepszego, pracownika ZPW im. Andrzeja Struga w Łodzi.

KWIECIEŃ, 1950 R. — Nareszcie! Otrzymałem decyzję na mieszkanie. W tym tylko sęk, że już tam się ktoś wprowadził. Jednak nie martwię się, ponieważ jest zarządzenie, iż nie wolno samowolnie zajmować mieszkań.

WRZESIEŃ, 1950 R. — Ten „ktoś" odwołał się do Komisji Lokalowej. Niemniej nie martwię się, gdyż komisja po raz drugi przyznała mi to mieszkanie.

STYCZEŃ 1951 R. — Od tamtego czasu dwa razy w tygodniu chodzę do Oddziału Kwaterunkowego Łódź-Śródmieście z prośbą, by nareszcie wprowadzili mnie do przyznanego mi mieszkania. Mówią, żebym parę dni poczekał, że się zrobi.

MARZEC 1951 R. — Czekam już 11 miesięcy. W kwaterunku wciąż mówią: „Przyjdź pan za kilka dni". Nie mam już sił się martwić. Cały czas poświęcam na rozmyślania. Mimo to nie mogę znaleźć odpowiedzi na cztery pytania.

1) Czy decyzja umieszczona na papierze może zastąpić mi dach nad głową?

2) Czy po to Komisja Lokalowa wydaje orzeczenie, aby petent nosił je w kieszeni?

3) Czy kwaterunek przydziela mieszkania?

4) Czy otrzymawszy decyzję, mieszkanie trzeba zdobywać siłą?

PS. (od Redakcji). Może więc Komisja Odwoławcza, powołana w miejscu istniejącej poprzednio Komisji Lokalowej, pomoże ob. Małolepszemu w tym trudnym zadaniu?

(jot)

Kino, teatr, książka, świetlica

Odpoczynek po pracy

powinien być racjonalnie zorganizowany

Plusy i minusy akcji kulturalnej

Odpoczynek potrzebny jest każdemu człowiekowi pracy. Jest to naturalna potrzeba odświeżenia sił fizycznych, odprężenia nerwowego i umysłowego, którą trzeba zaspokoić, aby móc wydajnie pracować z korzyścią dla siebie i społeczeństwa.

Warto się więc zastanowić czy i jak łodzianie wykorzystują czas wolny od zajęć.

Naturalnie inaczej wygląda odpoczynek ludzi starszych, inaczej młodzieży, różne są też rodzaje zamiłowań i potrzeb u ludzi pracujących w różnych zawodach. Ogólnie jednak biorąc zarówno robotnik, uczeń jak i inteligent pracujący znajdują odpoczynek i godziwą rozrywkę, odwiedzając ośrodki kulturalne, jakimi są biblioteki, kina, teatry, sale koncertowe i świetlice.

Bardzo charakterystyczną rzeczą jest, że właśnie rozrywki kulturalne cieszą się coraz większym powodzeniem. Np. frekwencja w kinach jest dziś dwa razy większa niż w roku 47-mym. To samo dotyczy teatrów. Trochę gorzej jest z koncertami w Filharmonii, jednakże i tu frekwencja stale wzrasta.

Jeśli chodzi o czytelnictwo, rozrosło się ono do naprawdę imponujących rozmiarów. W Łodzi jest kilkadziesiąt wypożyczalni książek posiadających powyżej 3 tys. tomów. Rejonowych bibliotek miejskich mamy około 20, a spośród 300 świetlic przyzakładowych prawie każda ma własny księgozbiór. Ludzie chętnie czytają zarówno lekką beletrystykę jak książki o poważniejszej treści.

Mówiąc o świetlicach trzeba podkreślić, że właśnie świetlice mają za zadanie stworzenie odpowiedniej atmosfery do odpoczynku. Ma to być odpoczynek pełnowartościowy i wszechstronny. Świetlice również powinny spełniać jednocześnie rolę wychowawczą, powinny nadawać kierunek tym, którzy nie potrafią sami wykorzystać czasu wolnego od pracy.

Przeważnie tak jest. Szczególnie dodatnią pozycją są sekcje artystyczne. Członkowie zespołów teatralnych czy tanecznych sami z zamiłowaniem poświęcają się próbom oraz występom, ucząc się przy tym wiele. Widzowie zaś, pracownicy zakładu, towarzysze pracy występujących aktorów, korzystają niemniej. Teatry świetlicowe grają na scenach swoich i bratnich fabryk zawsze przy pełnej widowni. W ubiegłym roku zespoły świetlicowe wystawiły kilkanaście sztuk, a przedstawień dano ponad 400.

Są jednak jeszcze i braki w niektórych świetlicach. Najczęściej braki te spowodowane są szczupłością lokali i wadami organizacji. A więc są powiedzmy wszystkie możliwe sekcje, ale nie mają gdzie pracować, więc pracują słabo. Młodzież gra w ping-ponga, szachy, zajmuje się sportem — do świetlicy przychodzi. Ale starsi nie przychodzą licznie, bo nie ma w świetlicy cichego kąta, nie ma czytelni, w której znaleźliby to co ich interesuje: spokój i odpowiednią lekturę.

Ostatnio pewną nowością są t. zw. brygady agitacyjne w fabrykach. Są to cztero lub pięcioosobowe zespoły, które występują podczas przerwy obiadowej w stołówce czy nawet na dziedzińcu fabrycznym, dając 15-minutowe występy przy akompaniamencie akordeonu, a wesoły zwykle program zawiera aktualne dla fabryki tematy. (d)

Zmiana godzin przyjmowania interesantów w Prezydium R.N.

Począwszy od 2 kwietnia wszystkie wydziały Prez. RN w Łodzi rozpoczynać będą urzędowanie o godz. 7.30, tj. o pół godziny wcześniej niż w okresie zimowym. W związku z powyższym zmienione zostały również godziny przyjmowania interesantów przez wydziały, oddziały i referaty Prez. RN.

Od 2 kwietnia br. interesanci będą mogli załatwiać swe sprawy w godz. od 8-ej do 13-ej.

Wprowadzone przez Prez. RN poobiednie godziny przyjmowania interesantów pozostają bez zmian, tak że osoby pracujące w godzinach rannych mogą nadal bez żadnych trudności załatwiać wszystkie swe sprawy w godzinach poobiednich.

Nasi czytelnicy piszą

KIEROWNICZKA WYSZŁA...

Droga Redakcjo!

Do sklepu nr. 199 PSS przy ul. Pogonowskiego 19 przywieziono 4 skrzynki octu. Sprzedawczyni odmówiła sprzedaży, zasłaniając się nieobecnością kierowniczki, która wyszła do „sąsiadów" (w fartuchu) na inną ulicę. Na ogólne nalegania rozpoczęto sprzedaż octu, ale część schowano pod ladę. Ekspedientka oświadczyła, że wolno im tak robić. A ludzie czekali na powrót kierowniczki, która przyszła dopiero o godz. 17, aby zamknąć sklep, ale... starzy znajomi zostali...

Sklep ten jest bez żadnej kontroli. Jedna z pracownic mieszka w tymże domu. My, mieszkańcy tej posesji w liczbie 19-tu obserwujemy tu arcyciekawe rzeczy.

Prosimy o umieszczenie tego listu — głosu ludzi pracy.

następuje 19 podpisów

Nie wątpimy, że sprawą zainteresuje się jak najrychlej kierownictwo PSS.

CZYŚMY GORSI?

Drogi „Expresie"!

Wszystkie większe dworce kolejowe posiadają już uspołecznione bufety, prowadzone przez KZG. Andrzejów — stacja to punkt na pół letniskowy, tu ruch pasażerów, zwłaszcza latem jest wielki. Tysiące przejeżdżających tędy ludzi nie ma możności wypicia szklanki herbaty czy wody, bo dotychczas nikt się tu o bufet nie zatroszczy. O wiele mniejsze dworce, choćby na przykład Widzew, mają swoje bufety. Czyśmy gorsi?

„Expresie", wpłyń na KZG, aby i na naszej stacji uruchomiono bufet. Proszą Cię o to Twoi Czytelnicy.

Mieszkańcy Andrzejowa

Prośbę tę przekazujemy kierownictwu KZG.

Radioaparat przestał grać?

Możesz go tanio naprawić

Otrzymamy reprezentacyjny punkt propagandowo-usługowy

W pokoju przytulnie i ciepło. Radio nadaje właśnie audycję o „Premierze Warszawskiej". Z głośnika dobiegają tony arii z „Halki". Męski tenor śpiewa z przejęciem: „Szumią jodły na gór..."

Muzyka urywa się nagle. Lampy w aparacie gasną. Radioodbiornik, delikatnie mówiąc, „nawalił". I co teraz z nim zrobić?

Nie wszyscy łodzianie wiedzą, że w ub. r. Państwowe Przedsiębiorstwo Radiofonizacji Kraju uruchomiło przy ul. Piotrkowskiej 123 nowoczesne warsztaty radiotechniczne, w których przeprowadza się wszelkiego rodzaju reperacje radioodbiorników, zarówno nowych jak i starych typów. Placówka reperuje także wzmacniacze, mikrofony, adaptery i inny sprzęt radiotechniczny.

Dzięki przystępnym cenom z usług tej placówki może skorzystać każdy właściciel aparatu radiowego.

W najbliższym czasie przy wymienionych warsztatach powstanie reprezentacyjny punkt propagandowo-usługowy, gdzie można będzie uzyskać również porady i wyjaśnienia fachowe z dziedziny radiotechniki.

Kawał(ty) z „Expressu"

Pan Klops spaceruje z żoną po ulicy. Właśnie przeciąga kondukt pogrzebowy. Smutny, mały pogrzeb. Za karawanem kroczy niewielka garstka ludzi. Pan Klops kiwa głową i zwraca się do swej żony:

— Wiesz, jeżeli ja mam mieć taki pogrzeb, to już wolałbym wcale nie umierać...

* * *

Pan Obżarski udał się do lekarza. Lekarz zapisał mu dietę: kleik, herbatę, sucharki.

— Mowy nie ma — odpowiada pan Obżarski.

— Dlaczego? Przecież tu chodzi o pańskie zdrowie...

— Możliwe, ale co to za pomysł zagłodzić się na śmierć, żeby potem przedłużyć sobie życie o kilka lat?

Wzorowy klub racjonalizatorów

W Karsznicach zorganizowano przy miejscowym kole ZZK klub racjonalizatorów.

Nowy klub wyposażony jest we wszystkie niezbędne do pracy urządzenia i przyrządy.

Poza tym organizuje się tu dwa kursy: kreślarski i towaroznawstwa. Na kursach tych racjonalizatorzy będą mogli się zapoznać z interesującymi ich zagadnieniami. (j)

Pomóżcie im w tej akcji!

Około 1000 aktywistów związkowych przeprowadza obecnie lustrację wszystkich zakładów pracy i instytucji w Łodzi w celu wykrycia analfabetów nieobjętych jeszcze nauką czytania i pisania.

Dyrekcje i rady zakładowe powinny pomóc w pracy wizytatorom i zawczasu przygotować odpowiednie dane, dotyczące stanu likwidacji analfabetyzmu na ich terenie. (r)

Województwo łódzkie przystępuje

do wiosennych porządków

Wszędzie musi zapanować czystość!

Za kilka dni, podobnie jak i w Łodzi, w całym województwie łódzkim rozpocznie się wiosenna akcja sanitarno-porządkowa. W tym celu powołano przy Prezydium Woj. RN specjalny komitet, w skład którego weszli przedstawiciele ORZZ, ZMP, organizacji społecznych oraz wydziału zdrowia i gosp. komunalnej przy Prezydium WRN.

Zadaniem tego komitetu jest koordynacja pracy wszystkich czynników, biorących udział w akcji.

W tym roku szczególną uwagę zwróci się na stan higieniczny w sklepach spożywczych i masarskich oraz w zakładach zbiorowego żywienia. Podda się badaniom czystość używanych naczyń i odzieży ochronnej pracowników.

We wszystkich instytucjach i zakładach pracy muszą być doprowadzone do porządku urządzenia instalacyjno-sanitarne jak łazienki, umywalnie, ustępy i śmietniki oraz rowki ściekowe. Poza tym wyda się także nakazy uporządkowania samych budynków i przyległych do nich terenów.

W miastach usunie się z ulic, placów i nieruchomości mieszkalnych nagromadzone w czasie zimy śmieci. Na wsi zwróci się uwagę na to, aby wszystkie gospodarstwa i budynki przybrały bardziej estetyczny wygląd. (r)

Dwie nowe zlewnie dostarczą łodzianom pełnotłustego mleka

W celu zapewnienia mieszkańcom Łodzi pełnotłustego mleka, DRN Łódź-Południe zamierza uruchomić w najbliższym czasie dwie zlewnie w Olechowie i Chocianowicach.

W zlewniach badany będzie procent tłuszczu w dowożonym mleku, przy czym za każdy procent dostawcy otrzymają po 39 groszy.

Poszczególnym dostawcom mleka przydzielana też będzie premia w postaci paszy. Za każde 100 litrów mleka dostarczonego do zlewni będą oni mogli bezpłatnie pobrać 20 kg. otrąb pszennych lub 3 kg. makuch, albo mieszanki „kutnowskiej" (l)

Najlepsza „10-ka" czeka we Wrocławiu na bokserów Szwecji

W pierwszej połowie kwietnia zawitają do Polski bokserzy Szwecji, którzy rozegrają trzy spotkania: we Wrocławiu, Łodzi i Poznaniu.



We Wrocławiu bokserzy Szwecji zmierzą się 5-ego kwietnia z reprezentacją bokserską Kadry Narodowej. W związku z tym skład drużyny polskiej na ten mecz został ustalony jak następuje:

Kasperczak, Stefaniak, Strenk, Antkiewicz, Debisz, Chychła, Kolczyński, Paliński, Grzelak, Gościański.

Drużyna Szwecji przybywa do Warszawy w dniu 3 kwietnia.

TEATRY

Nowy — nieczynny.

Im. Stefana Jaracza — „PAN GELDHAB" — godz. 19.

Powszechny — nieczynny.

Żydowski — nieczynny.

Osa — „ZŁOTE NIEDOLE", godz. 19.30.

Lutnia — „ULUBIONE MELODIE" godz. 19.15.

Pinokio — nieczynny.

KINA

ADRIA — Wesoły jarmark — 16, 18, 20.
BAJKA — Orzeł Kaukazu — I seria 18, 20.
BAŁTYK — Wielka łuna — 16.30, 18.30, 20,30.
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Rozśpiewana dolina — 16, 18, 20.
MUZA — Pokój zdobędzie świat — 18, 20.
POLONIA — Dr Semmelweiss — — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Śluby kawalerskie — 18, 20
REKORD — Bogata narzeczona — 18, 20.
ROBOTNIK — Cztery serca — 18, 20.
ROMA — Świniarka i pastuch — 18, 20.
STYLOWY — Mongolia w ogniu — 17.30, 20.
ŚWIT — Powrót Lassie — 18, 20.
TATRY — Ulica Graniczna — 16, 18, 20.
WISŁA — Śmiali ludzie — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Zwycięstwo narodu chińskiego — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Dzielny Gajczy — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Pierwszy start — 17.30, 20.

Oby ich było milion!

„Budowlani" trenują

do Biegów Narodowych. — Spieszcie po siłę i zdrowie do Parku Ludowego

Jak wiadomo kulminacyjny punkt Biegów Narodowych przypada na dzień 15 kwietnia. W dniu tym setki tysięcy zawodniczek i zawodników rekrutujących się z Ludowych Zespołów Sportowych, kół i klubów sportowych wszystkich zrzeszeń sportowych staną na starcie tej gigantycznej imprezy.

Przygotowania są w pełni. Czynione są one z myśla, ażeby ta wielka, masowa impreza wypadła lepiej, niż w roku ubiegłym, żeby liczba startujących pobiła zeszłoroczny rekord. Przekroczyliśmy wtedy olbrzymią liczbę pół miliona uczestników, starajmy się więc, żeby można ich naliczyć milion.



Wśród startujących nie zabraknie także zawodniczek i zawodników Zrzeszenia Sportowego „Budowlani". Rada Okręgowa „Budowlani" Łódź, doceniając znaczenie tej imprezy, zwołała odprawę przewodniczących kół sportowych, na której przedyskutowano sprawy związane z Biegami Narodowymi i zdobywaniem norm na odznakę SPO. Na odprawie tej ustalono także limity dla poszczególnych kół sportowych, biorących udział w Biegach Narodowych.

Pomyślano również o opiece lekarskiej. Tam, gdzie istnieją ku temu odpowiednie warunki, zawodnicy zostaną zbadani przez lekarza fabrycznego, reszta natomiast, w miarę możności, musi poddać się badaniu w poradniach sportowo-lekarskich.

Nie wystarczy jednak wyznaczyć zawodników i trasę — trzeba im także dać odpowiednią zaprawę kondycyjną. Niestety, tego zagadnienia nie zdołano rozwiązać należycie, gdyż „Budowlani" nie posiadają do tej pory własnego boiska.

Bezdomnym „Budowlanym" (o ironio losu!) przyszło jednak z pomocą Zrzeszenie Sportowe „Ogniwo", odstępując im szatnię przy ośrodku wodnym w Parku Ludowym. To częściowo rozwiązało trudności i teraz zawodnicy z pod znaku „Budowlanych" będą mogli przeprowadzać zaprawę dwa razy w tygodniu (poniedziałki i środy godz. 16 do 18 Park Ludowy).

Pierwszy trening odbędzie się w najbliższy poniedziałek 2 kwietnia, przy czym każdorazowe treningi poprowadzi fachowy instruktor. Ponieważ pogoda wciąż jeszcze „jest nie bardzo", wszyscy zawodnicy biorący udział w treningu otrzymają na miejscu ciepłe dresy.

Tak więc mimo wielkich trudności udało się przy pewnym wysiłku i przedsiębiorczości zapewnić członkom kół sportowych ZS „Budowlani" możliwie odpowiednie warunki do należytego przygotowania się do Biegów Narodowych.

A więc korzystajcie z tego i spieszcie wszyscy na trening do Parku Ludowego po siłę i zdrowie.

(Ja. Ma.)

Czyś rozpoczął treningi do Biegów Narodowych?

Kto kopie piłkę w niedzielę w klasie wojewódzkiej

Program rozgrywek mistrzowskich w piłce nożnej klasy wojewódzkiej przewiduje na niedzielę, 1 kwietnia szereg dalszych spotkań, a mianowicie:



Grupa Łódź: boisko Ogniwa godz. 11, Kolejarz — ŁKS Włókniarz I B, boisko Spójni godz. 11, Spójnia — Ogniwo, boisko Widzewa godz. 11, Widzew — Ognisko i boisko przy ul. Kilińskiego, godz. 11 Budowlani — Gwardia.

Grupa I: Spójnia (Tom.) — Stal (Radomsko), Unia (Piotrków) — Włókniarz (Tom.), Gwardia (Wieluń) — LZS (Pławno), Unia (Radomsko) — Kolejarz (Skiern.).

Grupa II: Włókniarz (Bełchatów) — Włókniarz (Zgierz), Kolejarz (Kol.) — Kolejarz (Kutno), Włókniarz (Pab.) — Stal (Żychlin), Unia (Zgierz) — Włókniarz (Zd. Wola).

Zawody pływackie urządza Unia (Łódź) z Kolejarzem (Poznań)

Na pływalni MDK (Traugutta 3) odbędą się w niedzielę zawody pływackie w konkurencjach żeńskich i męskich Kolejarz (Poznań) — Unia (Łódź).

Nadprogramowo odbędą się dwa wyścigi: na 100 m st. dow. i 200 m st. klas. z udziałem Bonieckiego i Nikodemskiego oraz czołowych zawodników okręgu, wreszcie i mecz piłki wodnej Kolejarz (Poznań) — team Unia — Włókniarz. Początek zawodów o godz. 17.30.

Już przejechali 1000 km.

Co mówi Vesely

o Wyścigu Pokoju Praga — Warszawa

Cała prasa czechosłowacka żywo interesuje się tegorocznym IV Międzynarodowym Wyścigiem Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" i poświęca mu na swych łamach dużo miejsca.



„Svobodne Slovo" zamieściło wypowiedź najlepszego szosowca CSR, jednego z najpopularniejszych kolarzy trzech wyścigów „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" — Jana Vesely na temat tegorocznego wyścigu.

Vesely przebywał ostatnio w Pardubicach, gdzie prowadził kurs szkoleniowy dla instruktorów kolarskich.

„W Pardubicach miałem na kursie — pisze Vesely — dwóch kolarzy, którzy startowali w zeszłorocznym wyścigu: Knezourka i Pericza. Na wspólnych treningach, przed tegorocznym wyścigiem przejechaliśmy ponad 850 km, a ogółem mamy już ponad 1.000 przejechanych kilometrów.

Ostateczny trening do wyścigu Praga — Warszawa przeprowadzę z 20-ma kolegami na specjalnym obozie w Petrohradzie".

„Svobodne Slovo" podaje również ciekawą wiadomość o tzw. „wieczerzy pokoju", zorganizowanej przez COS w miejscowości Vysocany. Na wieczór, który poświęcony był historii wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava", zaproszono 200 młodych pracowników miejscowych zakładów przemysłowych. Trener Pericz wygłosił pogadankę o wyścigu, następnie wyświetlono film o zeszłorocznym wyścigu.

Wieczór cieszył się ogromnym zainteresowaniem młodzieży i przyczynił się do popularyzacji kolarstwa. Podobne wieczory organizuje COS w innych miejscowościach Czechosłowacji.

CZYTAJCIE „EXPRESS ILUSTROWANY"

Hallo Koło Sportowe

Ostatnio na terenie XV P.G. i L. powstała dość liczna sekcja szermiercza. Projekt zorganizowania tej sekcji istniał już dość dawno, ale nigdy nie postawiono ostatecznego kroku. Dopiero na ostatnim ogólnym zebraniu przyjęto zobowiązanie założenia sekcji i wykonano je prędzej, niż można się było tego spodziewać.

Praca szkoleniowa kadry naszej szkoły ruszyła z miejsca „pełną parą". Treningi odbywają się regularnie, a młodzież przychodzi na nie bardzo licznie. Prym w sekcji wiedzie klasa XI-1, z której wielu kolegów poczyniło już w wyszkoleniu poważne postępy. Instruktorem sekcji jest kol. Bednarek.

Przejawem działalności sekcji szermierczej jest zobowiązanie zorganizowania mistrzostw szkolnych pomiędzy poszczególnymi klasami „XV-ki".

Mam wrażenie, że niedawno powstała sekcja, która przejawia taką inicjatywę twórczą, wykona swoje zobowiązanie i mistrzostwa przeprowadzi. Z góry można przewidzieć, że poziom tych mistrzostw będzie bardzo słaby, ale w tym wypadku chodzi o coś innego. Chodzi mianowicie o wychowanie w duchu sportowym młodzieży, która w pełni rozumiejąc zadania jakie spełnia sport, z zapałem kroczy do osiągnięcia odpowiednich wyników.

Korespondent „Expressu Il."
AL. ŁUKOWICZ

Który GWKS zaawansuje w boksie do klasy A: Łódź czy Sieradz?

W niedzielę, 1 kwietnia br. o godz. 10.30 odbędą się zawody bokserskie finałowe o wejście do A klasy, pomiędzy drużynami GWKS (Łódź) a GWKS (Sieradz) w sali Domu Żołnierza, przy ul. Daszyńskiego 34.

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

275)

Tu kiedyś, jako gimnazjalista, włóczył się razem z Henrykiem Karwiczem i z innymi kolegami. Czy został jeszcze staw, gdzie zimą ślizgał się z pensjonarkami od Miklaszewskiej? Czy ocalał kort tenisowy, na którym rozegrał niejedną partię z Małgorzatą Brink? Czy istnieje jeszcze cukierenka w drewnianym pawilonie, miejsce spotkań z Anną Stamińską?

A czy ocalała ławka naprzeciwko płaczącej wierzby, na której raz wieczorem całował się z Anną? Anna była dziwnie tego wieczora rozmarzona i bardzo, bardzo gorące były jej usta...

Tramwaj skręca w Kopernika. Orten konstatuje z radością, że miasto jest zupełnie niezniszczone. Nic się nie zmieniło. Stoją szare kamienice, fabryczki.

Uśmiechnął się, kiedy zobaczył na dachu kliniki zwierząt doktora Warikowa wielkiego, rdzawego konia.

I znów błysk przypomnienia...

Kiedy był jeszcze bardzo mały, miał pieska, kochanego pieska, białego pudla. Pudel zachorował raz z przejedzenia, a on, jego właściciel — ze zmartwienia i niepokoju o swojego ulubieńca. Obaj — pies i chłopiec — nie jedli przez dwa dni, aż trzeciego dnia powiedziała matka.

— Nie martw się. Pójdziemy z „Puszkiem" do doktora Warikowa. Wiesz, do tego domu, gdzie na dachu stoi taki wielki koń... „Puszek" dostanie jakieś lekarstwo i znowu będzie zdrowy...

Lata minęły od tej chwili. Po „Puszku" nie zostało już nawet śladu. Matka dawno umarła, on sam z dziecka stał się dorosłym mężczyzną, ale na niskiej kamienicy stoi dalej ten sam koń i spogląda w szarość sąsiednich kamienic.

Tramwaj mija przecznicę, a z zewsząd, z zewsząd nadlatują coraz to nowe wspomnienia: rzewne, naiwne, sentymentalne — tak, jak sentymentalny jest w tej chwili wędrowiec, który po długich latach tułaczki wrócił wreszcie do swojego rodzinnego miasta.

Dom przy ulicy Żeglarskiej 44 nie zmienił się ani trochę. Wygląda zupełnie tak, jak przed pięciu laty. Tylko tu i tam porysował się tynk i zszarzała nieco fasada.

— A oto i jestem w domu! — ogarnęło go wzruszenie, kiedy wszedł do bramy.

Dozorca zamiata schody. Na widok przybysza wypuszcza miotłę z ręki.

— Przyjechał nasz pan inżynier! Wrócił nasz pan inżynier — okrzyk jego zaalarmował cały parter.

Nadbiega dozorczyni. Chaotyczne słowa powitania. Szczera, niefałszowana radość ludzi prostych i zacnych.

— A więc wrócił pan! A myśmy wciąż wypatrywali pana, panie inżynierze! Józek mówił, że skoro pan dotychczas nie wrócił, to i nie powróci więcej! Ale ja mówiłam zawsze: „Dlaczego nie ma wrócić! Wróci z pewnością"... i wrócił pan.

— Nie trajkocz tyle, babo! — ucisza ją dozorca. — Lepiej zapytaj naszego inżyniera, czyby nie zjadł czego? Po takiej podróży godzi się zjeść galanty obiad.

— Będzie galanty!... Świąteczny!... Zaopiekuj no się naszym inżynierem, a ja ganiam do Rolkowej po kurę. Czy pan inżynier woli rosół z makaronem, czy z kaszką?

— Oto i baby! — gromi ją mąż. — To nie jest najważniejsze, z czym będzie rosół, byle był dobry i byle go było dużo! Ty idź i gotuj, bo my mamy do obgadania ważniejsze sprawy.

— Uratowałem panu mieszkanie! — mówi potem do Ortena. — Byli tu już z urzędu, przyłazili i inni, ale ja prześwieciłem ich: „To mieszkanie należy do inżyniera Ortena, który dał mi już znać, że wkrótce wraca z obozu... Czy macie sumienie, żeby takiemu człowiekowi zabrać mieszkanie?" No i obroniłem jakoś. Ale, szczerze mówiąc, gdyby pan nie wrócił do tygodnia, to pewnie nie dałbym rady!

Obaj idą na górę. Dozorca, ożywiony, radośnie podniecony, gada bez przerwy.

— Kiedy aresztowali pana, mieszkanie stało przez trzy miesiące opieczętowane. Potem wprowadził się tu jakiś kolejarz z Reichu. Szkopy były różne, pan sam wie o tym najlepiej. Ale ten był przyzwoity. Choćbym chciał, nie mógłbym powiedzieć o nim nic złego. Mebli nie rozszabrował, niczego nie zniszczył. Kiedy z początkiem stycznia wyjeżdżał z powrotem do Reichu, oddał mi klucze od mieszkania... Wszystko znajdzie pan w porządku.

Rzeczywiście: wszystko prawie było w porządku. Zniknęło wprawdzie sporo drobiazgów, ale czy to jest ważne?

(D. c. n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47, 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47 — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4.50 zł. przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660, wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-2-12311